



PRZEWODNIK NIE TYLKO TURYSTYCZNY

Słapanowo

Do Słapanowa dojedziemy kierując się z Obrzycka w stronę Szamotuł. Wystarczy przejechać 4 km z Obrzycka, aby znaleźć się w miejscu niezwykłym. Pośrodku niewielkiej wsi Słapanowo stoi drewniany kościółek, a w nim wszystko nas zachwyci. Będąc tutaj człowiek doświadcza niesamowitych przeżyć. W tym miejscu czuje się bliskość Boga. Wystarczy zamknąć oczy, poczuć zapach wiekowego drewna i wtedy można zrozumieć dlaczego warto tu być.



Kościół p.w. św. Mikołaja w Słapanowie.

O św. Mikołaju piszemy w części przewodnika pt. Tarnowo Pałuckie.

Obecny kościół parafialny, zbudowany staraniem Jana Nałeczka Kaśinowskiego, pochodzi z roku 1695. Był konsekrowany w roku 1699. Jest drewniany, pokryty gontami. W ołtarzu głównym znajduje się obraz św. Mikołaja z II połowy XVII wieku, natomiast w dwóch bocznych ołtarzach rzeźby z I połowy XVIII wieku.



Wnętrze kościoła p.w. św. Mikołaja w Słapanowie. Każdy centymetr ścian pokrywa przepiękna polichromia ze scenami biblijnymi.

Jest to kościół drewniany, jednonawowy konstrukcji zrębowej. Świątynia klasyfikowana jako kościół późnogotycki. Na belce tęczowej znajdują się rzeźby z XVI wieku i krucyfiks z XVII wieku. Polichromia późnorenesansowa i barokowa na ścianach i stropie pochodząca z lat 1695 – 1699 przedstawia sceny biblijne, z życia świętych i patrona oraz ornamenty roślinne. Naszym przewodnikiem znającym wszystkie tajemnice historyczne kościółka w Słapanowie był Andrzej Kłapa.

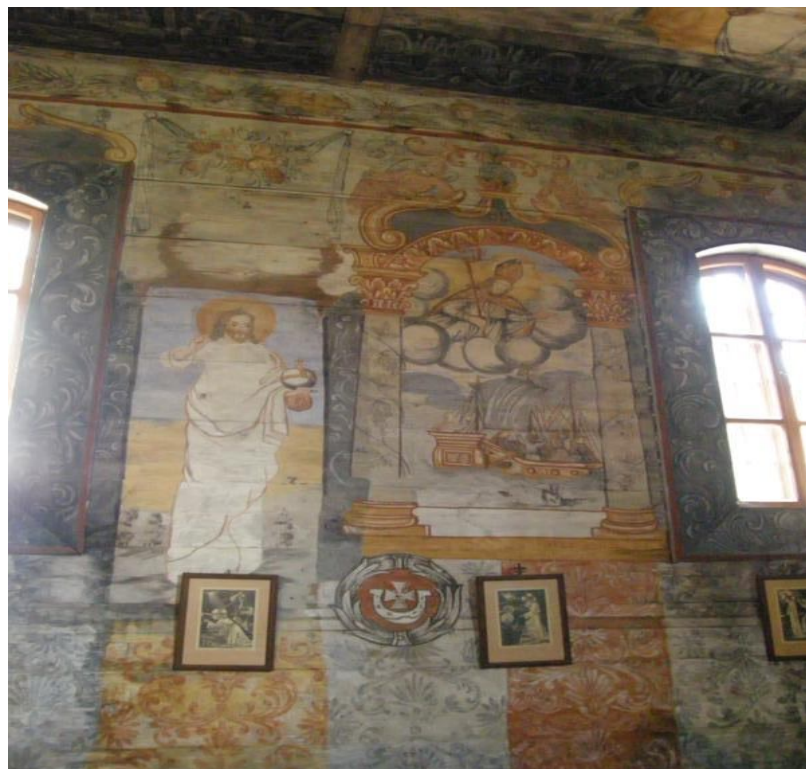


Ołtarz z belką tęczową nad prezbiterium w kościele św. Mikołaja w Słapanowie.



Przy paschale znajduje się nietypowa chrzcielnica, bo „zainstalowana” na ścianie.

O chrzcielnicy pisaliśmy w części pt. Płoskinia.



Jedna ze ścian w kościele w Słapanowie.



Sufit w kościele w Słapanowie.

Najsłynniejszy fragment polichromii znajduje się pod chórem. Specjalnie oświetlona jest scena przedstawiająca **rogatego diabła trzymającego za kołnierz karczmarkę**, a drugą ręką spisującego na wołowej skórze jej grzechy. Najważniejszy z tych grzechów wypisano oddzielnie nad głową kobiety: "bo nie dolewała!".



Kilka słów o diable

O diable, co go ponoć nie ma...

Jestem młodą, wierzącą osobą. Od roku mam świadomość, że szatan za pomocą przeróżnych rzeczy nas kusi. Wiem też, że nie można chodzić w czapkach z rogami, słuchać heavy metalu itd. Czy jako chrześcijanka mogę czytać książki o sektach, żeby zapobiec swojemu odejściu od Kościoła Chrystusowego?

Zacznę od cytatu z 1 Listu św. Piotra: „Bądźcie trzeźwi, czuwajcie. Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu”. (1 P 5, 8-9) Porażką wielu ludzi jest fakt, że odrzucili istnienie szatana jako autonomicznej, wolnej osoby - istoty, która zbuntowała się przeciwko Bogu. Jedną z teorii opisujących ten bunt zakłada, iż nastąpił on w chwili stworzenia człowieka. Lucyfer nie mógł swojej pysze wybaczyć Bogu, iż powołał On do istnienia ludzi, których obdarował wolną wolą, rozumem, zdolnością do miłowania i dał im perspektywę wiecznego życia. Że w przywilejach zrównał ich z aniołami. Stąd buntownik całe odium zła, nienawiści skierował przeciwko człowiekowi.

Obecność złego ducha w naszym świecie jest faktem. Dokonuje się ona na różnych poziomach, w różnej formie i natężeniu. Sytuacje skrajne to opętania, osaczenia, podczas których wolna wola człowieka zostaje całkowicie podporządkowana i zdominowana przez diabła. Problemami jeszcze innej natury są satanizm, okultyzm, magia. W tym tekście jednak chciałbym skupić się na jeszcze innym aspekcie działania zła, mianowicie na kuszeniu. Nikt nie jest wolny od niego.

Kuszenie oczywiście nie jest wprost zapraszaniem do przyjęcia zła w jego szpetocie (tego człowiek nie jest w stanie przyjąć, chyba że jest zniszczony przez dewiację, ma zupełnie zrujnowane sumienie, ale przychodzi zwykle pod pozorem dobra. Tak, jak dokonało się to w rajskim ogrodzie, podobnie poprzez dostarczanie argumentów, jakich używał kusiciel, gdy Jezus przebywał na pustyni, gdy ustami oprawców proponowano Mu, aby zszedł z krzyża... To jest największa i najsprytniejsza pułapka i wielu ludzi niestety w nią wpada. Zło, niestety, ma swoją „piękną” stronę...

Sytuacje, o jakich pisze autorka listu, nie należą może do jakichś drastycznych przykładów jawnego działania złego ducha, choć faktem jest, że wiele zespołów grających tzw. muzykę heavy metal odwołuje się wprost do idei satanistycznych, czy poprzez zewnętrzne znaki, gadzety próbuje wciągać słuchaczy w krąg tychże idei. Często wiąże się z tym określone przesłanie, np. akceptacja dla narkotyków, bunt przeciwko rodzicom, szkole, Kościołowi, zasadom życia społecznego itp. Rozkochani w swoich idolach ludzie bezkrytycznie te kategorie wartościowania świata przyjmują. Problem polega też na tym, że bezkrytyczne przyjmowanie wszystkiego, co mówią muzyczne gwiazdy popkultury, jest otwieraniem się na działanie sił, których tak naprawdę nie znamy, ubóstwianiem ich i stawianiem ponad Bogiem.

Jest to oczywiście grzech przeciwko Stwórcy, także całkowite zakwestionowanie swojego chrześcijaństwa. Znam wiele przypadków, kiedy opisana lekkomyślność w którymś momencie zaczynała objawiać się dość dziwnymi zachowaniami młodych ludzi, izolacją, zamykaniem się w sobie, niekontrolowanymi wybuchami nienawiści, zagubieniem wiary, odejściem z domu itd.

Warto wiedzieć, że szatanowi – nadającemu imię dobra zła – nie chodzi wcale o szczęście człowieka. Chodzi mu tylko o odebranie mu nadziei (istotą cierpienia w piekle jest właśnie brak nadziei – to jest ten biblijny duchowy ogień, który trawi duszę człowieka), skazanie go na samego siebie i odciągnięcie od Boga.

Wspomniany wyżej problem noszenia „czapek z rogami”, różnego rodzaju okultystycznych znaków, pentagramu, jawne deklarowanie niewiary w istnienie szatana jest kuszeniem go. Zapraszaniem do siebie. Są to sygnały, które on odczytuje jako gotowość, otwarcie się na przyjęcie go. Kryje się tu ogromne niebezpieczeństwo. Bowiemy tak, jak wiara w Boga wypowiada się przez znaki, tak też przez znaki może być ona zakwestionowana.

Oczywiście można i trzeba pogłębiać swoją wiedzę o Kościele, o Jezusie, o swojej wierze – warto też znać sposoby działania zła, mechanizmy oddziaływania sekt itp.

Pamiętam ze swojego doświadczenia pracy w szkole, że zawsze był tu dylemat: jak mówić, żeby pokazywać młodym ludziom istotę problemu, ostrzegać przed naiwną ciekawością, a nie prowokować, pobudzać wyobraźnię? Są to bowiem kwestie, o których młodzi ludzie chętnie słuchają, ale nierozważne przedstawianie problemu - wskutek młodzieńczej wrodzonej przekory – może spowodować więcej strat, niż korzyści. Potrzebna jest zatem wielka rozwaga.

I na koniec sprawa może najważniejsza. Czy trzeba się bać działania złego ducha? I tak, i nie. Trzeba pamiętać, że właściwą postawą chrześcijańską jest czujność, roztropność, przewidywanie skutków swoich ewentualnych postaw. Ale też należy pamiętać, że szatan został pokonany przez Chrystusa na krzyżu. „Łaską już jesteście zbawieni” napisał Apostoł. Chrzest wprowadza nas pod „parasol ochronny” Bożego działania – zły duch nic nie może nam zrobić, bo został zwyciężony! Najlepszym sposobem zabezpieczenia przed nim jest mocna wiara. „Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?” – pyta retorycznie św. Paweł. Dla kogoś, kto rzeczywiście to dobrze rozumie, nie jest problem ciągle życie w stanie łaski uświęcającej, pełne i świadome życie Eucharystią – przedłużanie jej owoców w codzienność. To najlepsza obrona. Wtedy także przychodzi mądrość, która pozwala odróżnić pozorne dobro od prawdziwego i tym samym zdemaskować w odpowiedniej chwili pokusy zła.

(ks. Paweł Siedlanowski)

Msza Święta w niedzielę: 9:15

Opracowali: Longina i Andrzej Rubikowie